

# GŁOŃ

Cena: 1zł

TWOJA GAZETKA SZKOLNA

Nr 2/2013

## W tym numerze: Dzień Niepodległości

Ukryta siła pesymizmu

Str. 4

Opowiadanie

Str. 5

Titanic XXI wieku

Str. 6

Deuce- recenzja

Str. 8

Co po liceum?

Str. 8

Kącik poetycki

Str. 8

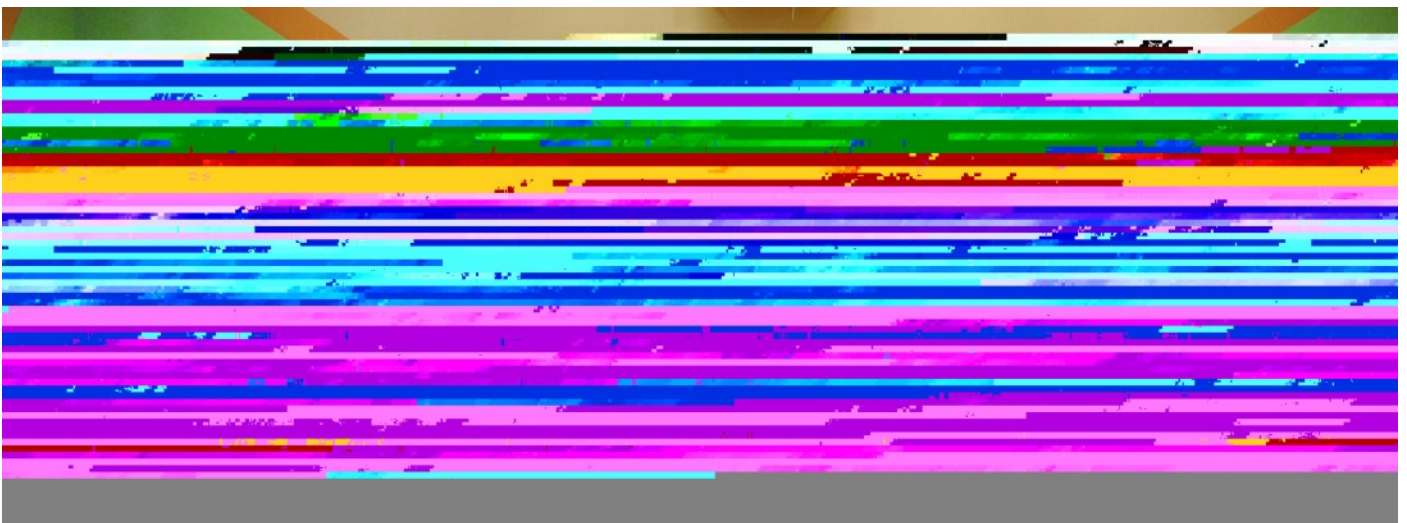


Obchody Dnia Niepodległości zostały uświetnione występami uczniów.



Po części artystycznej nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego organizowanego przez szkolną bibliotekę.

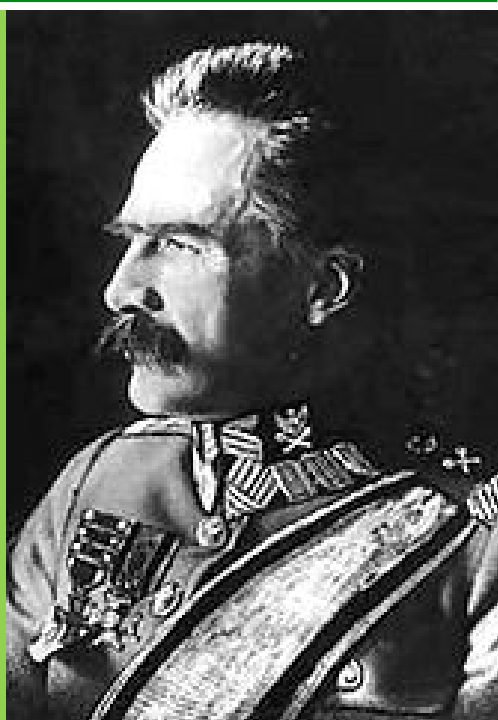
## Dzień Edukacji Narodowej



Obchody Dnia Nauczyciela uświetniły występy uczniów.

Wielki francuski mąż stanu, gen Charles de Gaulle powiedział kiedyś: „Patriotyzm jest wtedy, gdy na pierwszym miejscu jest miłość do własnego narodu; nacjonalizm wtedy, gdy na pierwszym miejscu jest nienawiść do innych narodów niż własny.” W obliczu niedawnych wydarzeń związanych z obchodami Święta Niepodległości na pewno przed każdym z nas choć na chwilę stanął problem jak rozumieć słowo „patriotyzm” i jakie stanowisko zająć wobec narodowców, o których zrobiło się (z oczywistych powodów) bardzo głośno w mediach. Niewątpliwie wśród nas znajdują się osoby sympatyzujące zarówno ze stroną lewą, jak i prawą, nie zmienia to jednak faktu, że wszystkie te osoby mogą uznawać się za patriotów, ba, mogą nawet być nimi! Tymczasem obserwujemy jak różne grupy o radykalnych poglądach przywłaszczają sobie prawo do oceniania, kto zasługuje na miano prawdziwego Polaka. Starają się nawet przekonać wszystkich wokół, że Święto Niepodległości jest niemalże ich prywatnym świętem, które tylko oni obchodzą w należyty i „godny” sposób, przy okazji przetaczając się ulicami niczym szarańcza niszcząca na swojej drodze wszystko, co wygląda im „antypolsko”. Brakuje tylko wideł, pochodni (są race) i okrzyków „ten z nami, ten przeciw nam!” No cóż, co kto woli. Gdyby nie bandy chuliganów, którzy niewątpliwie psują narodowcom wizerunek, te manifestacje byłyby do przyjęcia bez zastrzeżeń. Każdy ma prawo do posiadania własnych poglądów i nikomu nie można zabronić ich demonstrowania.

Szkoda tylko, że w rocznicę historycznych wydarzeń, podczas których naród cieszył się i świętował wspólnie niezależnie od poglądów i sympatii politycznych nie potrafimy zjednoczyć się i zapomnieć choć na chwilę o przeróżnych podziałach. Widocznie taka już natura Polaków, że zgodzić się mogą tylko w chwilach wiekopomnych, a tak na co dzień to już nie.



# Galeria smaku

**ul. Kochanowskiego 5 C**

**26-900 Kozienice**

**tel: (48) 614 55 55**

**Czynne:**

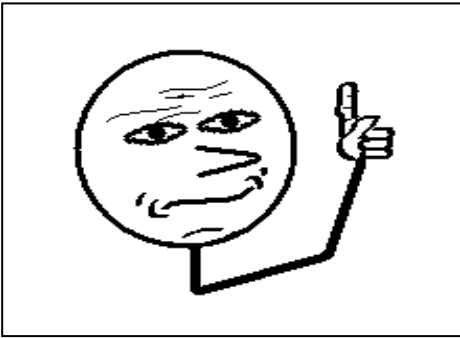
**Pon - Czw.: 10:00 - 22:00**

**Pt. - Sob.: 10:00 - 00:00**

**Niedz.: 10:00 - 22:00**

*Zapraszamy!*  
na włoską pizzę!

## Ukryta siła pesymizmu



Nasza ukochana, wręcz ubóstwiana kultura Zachodu, w obronie której stanęlibyśmy do walki (najlepiej jedynie słownej) z wszelkiej maści fanatycznymi „obcymi”, sama od fanatyzmu nie jest wcale wolna. Gołym okiem widać ślepią wiarę w potęgę naszej nauki, uwielbienie dla wszystkich markowych produktów i rozreklamowanych do granic możliwości firm. To dopiero nowoczesny fanatyzm!

Jednym z istotnych elementów tej zachodniej ideologii jest świecki kult optymizmu. Powstało

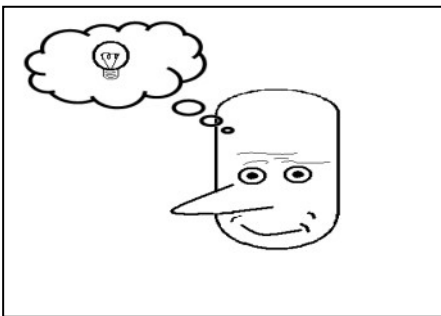
już nieprawdopodobnie dużo książek, blogów, artykułów, programów, audycji i Bóg wie czego jeszcze, które usiłują przekonać nas o wyższości optymizmu nad pesymizmem. Pozytywne myślenie, szukanie tylko dobrych stron, przekonanie o tym, że wszystko będzie dobrze – to mają być gwaranty szczęścia i sukcesu.

Jednak jakiś czas temu przeczytałem artykuł, który zdecydowanie wyłamuje się z tego nurtu. Artykuł ten przekonywał, że odrobina pesymizmu nikomu nie zaszkodzi, a wręcz przeciwnie, może przynieść pozytywne efekty. Główna teza jest prosta – kiedy patrzymy w przyszłość optymistycznie i jesteśmy święcie przekonani, że uda nam się osiągnąć to, co zamierzamy, nasza motywacja spada. Już samo wyobrażenie sobie zwycięstwa sprawia, że odczuwamy satysfakcję i jesteśmy z

siebie zadowoleni. Natomiast patrząc pesymistycznie na drogę do celu wynajdujemy wszelkie pułapki, zagrożenia i przeszkody i nie jesteśmy pewni, czy nam się uda. Wobec tego staramy się nad siły i nie odpuszczamy, zanim nie dojdziemy do mety. Zatem wystarczy patrzeć na życie choć trochę pesymistycznie, a wszystko nam się uda! (jakże zgrabne połączenie optymizmu z pesymizmem) Proste, nieprawdaż?

Na koniec jednak proponuję jeszcze, aby nie brać zbyt poważnie żadnej z tych teorii, w końcu zawsze lepiej zostawić umysł otwarty i nie przywiązywać się fanatycznie do jednej ideologii. Jak to powiedział pewien anonim: „Pesymista widzi ciemny tunel, optymista widzi światło w tunelu, realista widzi światła pociągu, a maszynista widzi trzech debili na torach.”

Michał Kuźmiński



Otóż, właśnie nieuporządkowane wyznawanie przeróżnych teorii tworzy z nas człowieka nieszczęśliwego. Nasza codzienność pełna jest niezgodności, zaprzeczeń i błędów logicznych w myśleniu tak, że pomimo nieustannego dążenia do szczęścia, nieustannie się ono od nas oddala. Zaślepieni kultem optymizmu nieraz zwyczajnie „tańczymy na mogile”, bo... nie wypada inaczej, a inni mogą sobie coś pomyśleć. Będąc zwolennikami optymizmu gubimy piękno życia, osób, krajozrazu, wpisując na fejsbukowych

tablicach smutne buźki liczymy, że ktoś w końcu nas pocieszy.

A wszystko to głupstwo! Głupstwo i ułuda!

Nigdy nie będziemy mogli się w pełni cieszyć, jeśli będziemy uwiedzeni wiarą w jeden zabobon nastroju, wzorzec zachowania, czy styl życia. Otóż kiedy mamy ochotę być wściekli, takimi bądźmy; kiedy wokół nas pełno zła i niesprawiedliwości, buntujmy się otwarcie; jeśli nam się podoba jakaś rzecz, czy osoba, powiedzmy jej to; jeśli pragniemy się bawić, róbmy wszystko, aby mieć jak najlepszy humor. To jest wolność! Tylko tak można dojść do szczęścia – będąc sobą. Nie wolno ograniczać się etykietą! Ona niszczy ludzkie odruchy, relacje... To właśnie przez nią jesteśmy zakompleksieni, to przez nią oglądamy się na INNYCH. To właśnie nas niszczy

Przez ślepią służalczość tym INNYM tracimy wszystko, co najcenniejsze w naszym życiu, to jest wolność myślenia i zachowania. To przez to boimy się mówić, rozmawiać, dotykać, a nocą cierpimy na straszliwy brak miłości. To przez to wolimy odwrócić się, nie widzieć, aby tylko nie zacząć działać na przekór okropnym i perfidnym INNYM.

Czemu obok nas mnóstwo zawiedzionych i zrozpaczonych? Skąd tylu samotnych i wiecznie czekających? Dlaczego trawi nas cynizm i obłuda? I co tak naprawdę czujemy we własnej duszy teraz, w tej chwili, gdy stoimy pośród tłumu wyblakłych ludzi, kiedy zza chmur przebija się słońce, a ostatni ciepły wiatr muska nam twarz? Czy jesteśmy szczęśliwi?

Piotr Tasak

# Interacta

## Rozdział drugi - Ciche Oczekiwanie

Miguel siedział przed swoim komputerem już piątą godzinę, lecz według jego myśli to co robił było słuszne i miało na celu przynieść pożytek nie tylko jemu, ale całej Europie. Kto wie, może nawet i światu. Pił już piątą kawę. Rozpuszczalną, bo czarnej ponoć nie znosił całkowicie. Rozmawiając na czacie i dyskutując na forum w tle przeprowadzał ataki DDoS na wybrane przez partnerów strony. Póki co, o całej sprawie było cicho, zaledwie trzy dni temu rządy doszły do porozumienia, ale każdy, kto na bieżąco śledził nowe wpisy na Facebooku czy Twitterze, wiedział, że to, co władze chcą wprowadzić w życie nie będzie tylko głupią ustawą, nie tylko ograniczy ludziom dostęp do internetu. Ale przede wszystkim będzie początkiem złych, mających źródło w czasach komunizmu, rządów. Jedna, druga, trzecia. Kolejno wyłączały się następne strony internetowe rządów. Raz w Austrii, raz w Niemczech, raz w Hiszpanii i tak wszędzie po kolei. Wszyscy działali pod zasłoną nocy. Dla młodego Hiszpana nie była to pierwsza taka akcja w życiu. Pomagał w znacznie większych atakach. Raz wraz z partnerami wyłączył serwery należące do firmy Sony, w dodatku wykraść dane kilku tysięcy użytkowników platformy Play Station Network. Kilku jego kolegów nawet już usłyszało za ten wyczyn wyrok, ale Miguel wciąż starał się uciekać przed prawem. Za oknem, na ulicach Alicante trwała cisza i spokój, absolutnie nic się nie działo. Wtem w jego uszach rozbrzmiał dźwięk mocnego dobijania się do drzwi. Jego serce nagle się zatrzymało. Przestało bić na trzy, może pięć sekund. Powróciło z niesamowitą mocą, uderzenia były nie dość że szybkie, to tak mocne, że słyszalne ze sporej odległości. Dobrze wiedział, kto mógł złożyć mu wizytę, ale był ubezpieczony w razie takich sytuacji. Szybko wyłączył komputer, a następnie wyciągnął dysk z masą nielegalnego oprogramowania, nie tylko filmów, gier czy systemów, ale także programów, które sam stworzył do osiągnięcia jeszcze lepszych wyników w swoim hackerskim rzemiośle. W ukrytej w ścianie szafce czekał zimny, rzadko używany dysk, z legalnym i bezpiecznym oprogramowaniem. Miguel dobrze wiedział, kto mógł go odwiedzić o tej porze, walenie w drzwi nie ustawało, ale jeszcze powiększało swoje natężenie. W końcu poszedł do przedpokoju i zapalił światło. Spojrzał jeszcze tylko przez judasza, ciem-

ność, i otworzył drzwi. Nawet się nie zorientował, a już leżał ze skrępowanymi rękoma. Znał tych ludzi. Agenci CNI. Centro Nacional de Inteligencia, czyli Narodowe Centrum Wywiadu. Zajmowali się wszystkim. Zawsze gotowi na każde wezwanie rządu. Gdy trzech agentów zajęło się przeszukiwaniem mieszkania, jeden z nich, wciąż go trzymał i zaczął szybkie przesłuchanie:

-Miguel Jocinta dos Santos Meneira?! To Ty?! – wydarł się na niego z impetem, na pierwszy rzut oka, wydawało się, że sprawa mu to przyjemność.

-Tak. – odpowiedział niepewnym głosem. – Ale nie rozumiem o co chodzi.

-Jesteś oskarżony o siedem ataków hackerskich, a także wyludzania numerów kont bankowych i hasel.

-Nigdy nic takiego nie robiłem. Całkowita pomyłka. To niemożliwe! – zaprzeczał, ale w jego głosie wciąż tkwiło zdenerwowanie, wywołane całą sytuacją.

-Już zobaczymy. Pojedziesz...

Nagle do przedpokoju wskoczył jeden z podwładnych i przerwał w pół zdania swojemu, jakby to ktoś ujął – przełożonemu.

-Kapitanie Ramirez! Znaleźliśmy jeden komputer stacjonarny i kilka magazynów informatycznych. -mówił dumnym głosem, mały, chuderlawy facet w kombinezonie wojskowym- Nic innego z zaplecza informatycznego nie zostało znalezione.

Z lekkim grymasem na twarzy kapitan przyjął tą wiadomość. Powinno być coś więcej, ale jednak nic innego nie było. To mu musiało wystarczyć. Wstał i wyprostował się, a następnie zaczął mówić:

-W takim razie zabieramy go i ten komputer ze sobą. Już nasi informatycy się zajmą tym Twoim komputerkiem.

Wszyscy już wyszli. Zamykane drzwi od furgonetki i warkot silnika były ostatnimi odgłosami słyszalnymi tej nocy na tym obszarze Alicante.

Jeśli podobało wam się opowiadanie Norberta, to powinniście odwiedzić stronę [www.interacta.blog.pl](http://www.interacta.blog.pl), gdzie przeczytacie wszystkie poprzednie części.

Norbert Kalinkowski

## Titanic XXI wieku- OASIS OF THE SEAS



Fort Lauderdale na Florydzie w USA skąd wypływa na rejsy po Morzu Karaibskim. Podczas pory huraganów w basenie Morza Karaibskiego przypląwa do Europy, aby odbywać rejsy po Morzu Śródziemnym.

Kilka razy w miesiącu Oasis zabiera na swój pokład ponad 6 tys pasażerów jednorazowo, aby udać się z nimi w ekscytujący rejs.

Nad zapewnieniem pełnego komfortu licznych pasażerów czuwa 2160 członków załogi. Wśród atrakcji na 16 pokładach statku pomiędzy którymi kursują

Rejsy wycieczkowe statkami pasażerskimi to nowy, fascynujący i obecnie jeden z najmodniejszych sposobów podróżowania i zwiedzania świata. Stanowią niezapomnianą przygodę z mnóstwem atrakcji i dawki wrażeń, której nie dostarczy żadna wycieczka czy typowe wczasy.

Statki wycieczkowe to olbrzymie i ekskluzywne „pływające resorty”, oferujące wszystko, czego tylko dusza zapagnie. Sam rejs stanowi połączenie rozrywki z możliwością zwiedzania i wypoczynku. Statki płyną głównie nocą, aby po zacumowaniu w porcie w ciągu dnia dać możliwość korzystania z licznych fakultatywnych wycieczek, zwiedzania na własną rękę, czy po prostu odpoczynku na plaży. Każdego dnia mamy możliwość budzić się w innej scenerii, odkrywając malownicze miasta i miasteczka portowe, cudowne plaże i nierzadko rajskie wyspy.

Przez okrągły rok statki zabierają pasażerów do ponad 160 niezwykłych miejsc na 7 kontynentach. Na początku XX w największym i najbardziej luksusowym statkiem pasażerskim był Tytanic. Obecnie na morzach i oceanach króluje Oasis of the Seas, który całkowicie zdeklasował swojego sławnego poprzednika. Oasis of the Seas – to największy i najdroższy statek wycieczkowy w historii żeglugi cywilnej.

Koszt jego wybudowania pochłonął zawrotną kwotę 1,5 miliarda \$. Powstał on w roku 2009 w fińskiej stoczni na zlecenie amerykańskiego armatora Royal Caribbean Cruise Line. Jego macierzystym portem jest

przeszklone windy, znajdują się m.in. Baseny, w tym jeden ze sztuczną plażą, jacuzzi, park wodny, sklepy, butiki i cała gama restauracji. Pasażerowie pragnący spędzić czas bardziej aktywnie, mogą skorzystać z licznych obiektów sportowych, w tym lodowiska, kręgielni, ścianki wspinaczkowej, pola golfowego czy basenu do surfing. Mogą także uprawiać jogging na specjalnie przygotowanych ścieżkach lub pograć w siatkówkę albo koszykówkę na boiskach sportowych. Dla szukających bardziej intelektualnych rozrywek, statek oferuje przedstawienia w stylu brodwayowskim i musicale wystawiane dwa razy dziennie w amfiteatrze mogącym pomieścić 750 osób. Wieczorami na rufie statku można podziwiać pokazy Aqua Theater typu światło i dźwięk. Gdy goście zmęczeni są nadmiarem rozrywki mogą zrelaksować się w Central Parku wielkości boiska piłkarskiego, na którym zasadzono kilkanaście tysięcy prawdziwych drzew i krzewów. Mogą udać się także do jednego z licznych gabinetów SPA, by rozkoszować się zabiegami kojącymi duszę i ciało.

Na nocnych marków czeka imponujące kasyno z 450 jednorękami bandytami i 27 stołami do gry w black jacke, ruletkę i pokera, jak również dyskoteki i kluby nocne w tym TeenClub dla młodzieży od 15 do 21 lat. Podczas każdego rejsu organizowane są dwie kolacje kapitańskie - powitalna i pożegnalna. To bardzo miłe i eleganckie wydarzenie, podczas którego można kosztować wyśmienite i wyszukane potrawy, a gościom umila czas orkiestra i soliści muzyki klasycznej.



Kapitan oraz wszyscy najwyższą rangą oficerowie biorą udział w uroczystej kolacji wraz z pasażerami. Jest to wspaniała okazja, aby zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z załogą i kapitanem. Podczas całej gali obowiązuje strój wieczorowy, ale bez obaw, gdyż ci, którzy nie zabrali ze sobą odpowiedniej kreacji mogą wypożyczyć ją na miejscu.

Mogą także udać się do gabinetu kosmetycznego lub fryzjerskiego, aby perfekcyjnie wypaść na zdjęciu z kapitanem.

Rejsy na pokładzie Oasis of the Seas to nie tylko luksus i wspaniała zabawa na pełnym morzu, ale także szansa zobaczenia ciekawych miejsc, często w kilku krajach podczas jednej podróży. Kapitan William Wright to doświadczony i odpowiedzialny marynarz, który czuwa nad bezpieczeństwem pasażerów 24h na dobę. Można więc spokojnie korzystać z uroków statku, nie martwiąc się jednocześnie o własne bezpieczeń-

stwo.

Kapitan to człowiek, który hołduje zasadzie obowiązującej w żeglarstwie, w myśl której „kapitan schodzi ze statku ostatni”. Oznacza to, że w razie jakiegokolwiek katastrofy najpierw musi zadbać o bezpieczną ewakuację pasażerów, następnie członków załogi, a na koniec dopiero myśli o sobie. Na szczęście ludzie pokroju Francesca Schettino, kapitana pechowego statku Costa Concordia, który doprowadził wycieczkowiec do katastrofy i jako pierwszy uciekł z tonącej jednostki, to ewenement wśród ludzi morza. Wydarzenie to, które miało miejsce 13.01.2013 roku u wybrzeży włoskiej wysepki Isola del Giglio na Morzu Śródziemnym nie powinno zniechęcić nas do wzięcia udziału w fascynującej przygodzie, jaką jest rejs statkiem wycieczkowym.

Zuzanna Płatos

## Deuce - Nine Lives

Deuce (wcześniej ThaProducer) - były członek zespołu Hollywood Undead wydany z niego w 2010 roku.

Deuce wydał w 2012 roku swój pierwszy, długo oczekiwany studyjny album "Nine Lives". Na płycie możemy znaleźć 11 kawałków o dosyć wyrównanym poziomie. Cała płyta utrzymana jest w bardzo emocjonalnym, wręcz melancholijnym klimacie. Mamy tutaj dwa imprezowe kawałki jak np. "Let's Get It Crackin'" z featuringiem Jeffree'a Star'a. Piosenka opowiada historię z jego afterparty. Tekst jest dosyć płytki jednak całość ratuje świetny warsztat wokalny i dobrze skomponowany podkład. Kolejną, wartą uwagi piosenką, jest "America". Tutaj mamy już lepszy tekst. Ogólnie opowiada o tym, jak rząd i inni decydenci potrafią prać mózgi ludziom. Mówi też, że nie obchodzi go, co inni o nim myślą i będzie robił to, co kocha, bez względu na negatywne opinie "I keep spitting in your face Every month and every day Every time you hear my name My middle fingers up too". Płyta ogólnie jest na plus i polecam przesłuchać ją tym, którzy jarają się zespołami tj. Linkin Park, RATM, Hollywood Undead czy Limp Bizkit.



Karol Rostkowski



## ASP

Prezentujemy Wam kolejny pomysł na ciekawe studia w ramach naszego cyklu „Co po liceum?”. W tym numerze piszemy o Akademii Sztuk Pięknych.

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie to idealne miejsce dla artystów. Na danej uczelni można rozwijać się w każdej dziedzinie. Znajdują się tam : Wydział – Malarstwa, Rzeźby, Grafiki, Architektury Wnętrz, Wzornictwa, Zarządzanie kulturą Wizualną i wiele innych, które są równie interesujące. Dzięki programom edukacyjnym Unii Europejskiej studenci mogą rozwijać się również poza granicami kraju jeżdżąc na tzw. Wymianę

Aby dostać się na ASP najczęściej trzeba przejść bardzo trudną rekrutację, zazwyczaj polega ona na :

Egzamin wstępny:

I etap – teczka z pracami rysunkowymi i malarskimi (maksymalny rozmiar 100 cm x

70 cm, maksymalna ilość 25 sztuk)

II etap – rysunek (studium z natury, postać, szkice), malarstwo (studium z natury, martwa natura), kompozycja na zadany temat

III etap – autoprezentacja – opis w zakładce Rekrutacja/Autoprezentacja

Więcej o kierunkach można dowiedzieć się na stronie [www.asp.waw.pl](http://www.asp.waw.pl) – miłej lektury ! :D

Klaudia Rębiś

## Kącik Poetycki

### Państwo

Hejże okręcie! po lustrzanych wodach  
wiedziesz los rozbitków do przystani  
ty, wszechpotężny i niezmienny w ciszy  
płyn tam, gdzie przody ciemne na granicy  
horyzontu Tak, by przebyć go na własnych nogach  
szli razem majtki z admirały pojednani  
gnali żwawo, gdzie wiatr chyży  
duszę mieni tak, że wszyscy tu obmyci.

Dalej o łodzi! płyn do bram spokoju  
pod ciemnoszarym ziem sufitem  
niechaj to nic nie myli twojej drogi  
i niechaj nic nie drażni wiatru szeptów,  
Bo tu niektórzy maszt zwijają w znoju  
innym woda splywa pobrużdżonym licem  
w kojach zalany dzień sen zmałił błogi  
nieliczni dzierżą wiotkie koła sterów.

Płyn w dal łódeczko! szastana nagłym śpiewem  
fal, które głaszczą twardo burt twoich kręgosłup,  
żyj drobinko świata na targanej tafli  
może tak to poznasz dni za krańcem świata  
Ludzi twarz obmytą sole toczą dechem  
nurty ich żywotów stoją w jednej z szalup  
- płynąć, czyli zostać - do burty przywarli,  
tak się los rozbitków z ich losami zbratał.

Piotr Tasak

Czas nasz niezmierny, czas nas płacze wkolo,  
raz po raz zakręca, to się myli w mgnieniu,  
więc go nie porzucać, a mu stawić czoło  
w kolejnym przed niebem, przed ziemią skinieniu.



# Konkurs

Jak odczytać rozwiązanie konkursu?

Na kolejnych stronach gazetki zostały wyróżnione poszczególne, pojedyncze słowa, które odczytane po kolei utworzą zdanie będące hasłem.

Rozwiązanie konkursu:.....

Wyłonienie zwycięzców konkursu odbędzie się na drodze losowania 18 listopada 2013r w sali H4 na długiej przerwie. Aby wziąć udział w losowaniu trzeba mieć ze sobą egzemplarz gazetki z wpisanym powyżej rozwiązaniem konkursu.

**Nagrody**– 2 duże pizze ufundowane przez restaurację Galeria Smaku



Piszcie do nas! Nasz adres:

**Glon12.13@gmail.com**

## STOPKA REDAKCYJNA

**Naczelny:** Michał Kuźmiński

**Adepci dziennikarstwa:** Klaudia Rębiś, Zuzanna Płatos, Piotr Tasak, Norbert Kalinkowski, Karol Rostkowski, Aleksandra Wosztyl

**Skład:** Michał Kuźmiński, Karol Rostkowski

**Logo:** Michał Ruba

**Opiekunowie gazetki:**

p. Justyna Kwaśnik, p. Małgorzata Potent–Ambroziewicz